

SPIRIDION WUKADINOVIĆ
(1870–1938)



Był z pochodzenia wiedeńczykiem, jednak słowiańskie nazwisko wydaje się wskazywać na serbski rodowód rodziny od strony ojca, który był c.k. kapitanem w wojsku austriackim. Oboje rodzice, ojciec, Spiridion, i matka, Mathilde z domu Ritter, należeli do gminy ewangelicko-augsburskiej w Wiedniu i w tym wyznaniu ochrztili syna. Jak wynika ze wspomnień jego studentów, Wukadinović uważał się za Niemca, co w czasach monarchii habsburskiej bynajmniej nie było ewenementem, gdyż Austriakami byli w sensie obywatelstwa wszyscy poddani cesarza Franciszka Józefa, ci zaś, których dziś określilibyśmy jako Austriaków, uważali się za „Niemców austriackich” (*Deutschösterreicher*).

Mimo nabycia wraz z profesurą Uniwersytetu Jagiellońskiego przynależności do gminy miasta Krakowa, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości — automatycznie obywatelstwa polskiego¹, jak również postawionego mu jeszcze przez władze austriackiego w r. 1914 wymogu osiągnięcia w ciągu trzech lat „pełnej znajomości” języka polskiego², publikował Wukadinović wyłącznie po niemiecku i w tym języku zwracał się do studentów, nie tylko *ex cathedra*. Z drugiej strony, jego znakomite przekłady Kochanowskiego świadczą o tym, że przynajmniej biernie poznał doskonale język polski i że jego wrażliwość językowo-poetycka potrafiła oddać w języku ojczystym nawet największe niuanse nie tylko polszczyzny w ogóle, ale i staropolszczyzny.

Był zatem Wukadinović, posługując się rozróżnieniem Aleksandra Szulca, nie tyle germanistą polskim, co germanistą w Polsce³, podobnie zresztą jak jego poprzednicy na katedrze krakowskiej: František Tomáš Bratranek i Wilhelm Creizenach. Droga do Krakowa prowadziła poprzez uzyskany w r. 1894 w Grazu doktorat, lata czeladnicze na stanowisku bibliotekarza naukowego w Bibliotece Uniwersyteckiej w Grazu (1895–1897), skąd na własne życzenie przeniesiony został do Biblioteki Uniwersyteckiej w Pradze. Tam pełnił w latach 1897–1903 obowiązki pomocnika bibliotekarza, następnie zaś nadbibliotekarza, w r. 1907 habilitował się w zakresie języka i literatury niemieckiej, po czym objął stanowisko docenta prywatnego na Uniwersytecie Niemieckim w Pradze. Z Pragą zresztą połączyły go więzy najbardziej serdeczne, gdy w r. 1900 wziął ślub z jej mieszkanką, Anną Nowak, znakomitą skrzypaczką. W r. 1901 urodziła im się córka Draga, która w przyszłości miała zostać muzykologiem.

Wzmocniło to związki austriackiego germanisty z żywiołem słowiańskim i kiedy w Krakowie zwolniła się katedra języka i literatury niemieckiej po emerytowanym profesorze Creizenachu, docent Wukadinović złożył swoje dossier. Wydawało się, że szczęście mu sprzyja, ponieważ w czerwcu 1914 r. został powołany na profesora

¹ Por. list dziekana Wydziału Filozoficznego Tadeusza Estreichera z 15 października 1923 r. do Rektora UJ;teczka osobowa Spiridiona Wukadinowicia w Archiwum UJ, sygn. II 619.

² Por. akt nominacji Wukadinowicia wydany przez Ministerstwo Nauki w Wiedniu, ibidem.

³ Por. A. Szulc, *Gestalten und Gestalter der polnischen Germanistik von den Anfängen bis 1960*, [w:] *Deutsch und Auslandsgermanistik in Mitteleuropa. Geschichte — Stand — Ausblicke*, wyd. F. Grucza, Warszawa 1998, s. 334.

nadzwyczajnego Uniwersytetu⁴. Wybuchła jednak I wojna światowa i położyła chwilowo kres ambicjom świeżo upieczonego profesora. Dwukrotnie był powoływany do wojska (VIII 1914–IX 1915 i 16 VII 1916–30 VIII 1917)⁵. Swojemu uczniowi Michałowi Cieśli opowiadał, że służbę pełnił w Bośni i Hercegowinie, na terenach graniczących z Serbią⁶. Tymczasem awansował w Uniwersytecie, a mianowicie w listopadzie 1916 powołany został na profesora zwyczajnego Wydziału Filozoficznego UJ. Kierownikiem katedry, a zarazem kierownikiem Seminarium Germanistycznego, był Wukadinović do r. 1932, kiedy to złożył pod presją (nie wiadomo, czy rzeczywiście spowodowaną przez zły odbiór przez MWRiOP jego referatu „Goethe a Polska”, wygłoszonego na uroczystościach Goethowskich w Weimarze, czy też z powodu zaniedbywania obowiązków egzaminatora) rezygnację⁷. Nie należy wszakże przemilczeć faktu, że Wukadinović nie umiał odejść z godnością w stan spoczynku i usiłował wszelkimi sposobami udaremnić swojemu następcy, a dawnemu uczniowi, profesorowi Kleczkowskiemu, przejęcie katedry⁸. Zmarł nagle w Krakowie 25 maja 1938 r. na atak serca, w kilka miesięcy po śmierci ukochanej żony. Jego zwłoki zostały przewiezione zgodnie z ostatnią wolą zmarłego z Cmentarza Rakowickiego do Opawy, gdzie złożono je w grobowcu rodzinnym. Swoją bibliotekę i rękopisy zapisał bibliotece uniwersyteckiej w Bratysławie, gdzie jednak w r. 1997 nie udało się ich odszukać kwerendą listowną.

Fakty owe, niestety, niekompletne do tego stopnia, że uniemożliwiają sprawiedliwą ocenę, świadczą o tym, że nie zawiodła Mieczysława Jastruna, autora artykułu *Pamięci profesora*, intuicja poetycka, kiedy tak charakteryzował Wukadinovicia: chodził po Krakowie „zasępiiony czymś i jakby obcy i postronny”, w ten sposób zaś łącząc jego charakterystykę zewnętrzną z własną interpretacją osobowości profesora: „Niski, o bladej niezdrowej cerze, z małym czarnym wąsikiem nad gorzko uśmiechającymi się ustami, zdaje się do końca nosił w sercu nieuleczalną ranę [...]”⁹. Nie do rozstrzygnięcia jest tylko diagnoza Jastruna, że Wukadinović dlatego chodził rozgoryczony, ponieważ w głębi serca był poetą, czującym się nieswojo w profesorskiej todze. Diagnoza ta została postawiona na podstawie przepięknych przekła-

⁴ Ibidem, przypis 2. Wszystkie dane personalne o Wukadinoviciu w tym artykule pochodzą z jego akt w Archiwum UJ, II 619.

⁵ Rozporządzenia c.k. Ministerstwa Obrony Krajowej z 25 listopada 1915 r. oraz 30 sierpnia 1917 r. zwalniaja go ze służby wojskowej w pozostałych okresach wojny. W prośbie o przeniesienie go w stan spoczynku z 28 maja 1932 r. Wukadinović podaje okresy pełnienia przezeń służby wojskowej.

⁶ Por. M. Cieśla, *Spiridion Wukadinović profesor germanistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim (1870–1938). Wspomnienie o nim*, [w:] *Z dziejów germanistyki historycznoliterackiej w Polsce*, red. K. A. Kuczyński, Łódź 1991, s. 95.

⁷ Por. teczkę w Bibliotece PAN w Krakowie pt. *Materiały dot. sporu Spiridiona Wukadinovicia z Adamem Kleczkowskim w latach 1932–1933*, rkp. 6468, oraz korespondencję Kleczkowskiego z tego okresu, rkp. 6463.

⁸ Kleczkowski był w tym sensie jego uczniem, że Wukadinović pilotował jego habilitację i napisał recenzję w tym przewodzie.

⁹ M. Jastrun, *Pamięci profesora*, „Argumenty” 1959, nr 47, s. 3.

dów Wukadinowicia *Trenów* i *Odprawy posłów greckich* Kochanowskiego na niemiecki. Faktem jest również, że według wspomnień współczesnych profesor pisał wiersze i dramaty, które nie ujrzały światła dziennego, a dziś nie można ich odnaleźć.

Dlaczego więc pisać o tym „obcym i postronnym” w księdze poświęconej Uniwersytetowi, do którego wszyscy czujemy się przynależni? Cóż, nie każdy miał taką łatwość wejścia w obce środowisko jak powszechnie lubiani i popularni wśród kolegów dwaj poprzednicy Wukadinowicia, on zaś zasużył się dla kultury polskiej przede wszystkim swoją miłością do Kochanowskiego i kompetencją tłumacza. Tłumaczył również *Pana Tadeusza*, wiersze Konopnickiej i Kasprówicza, co oznacza, że poezja polska umiała dotknąć odpowiedniej struny w jego sercu i że uczciwie starał się być pośrednikiem między kulturą polską a niemiecką. Natomiast dla germanistyki krakowskiej zasużył się jako wieloletni, lubiany i szanowany przez studentów nauczyciel akademicki, wytrawny dydaktyk i organizator.

Działalność naukową Wukadinowicia rozpoczęła rozprawa doktorska *Prior in Deutschland* (Graz 1895), poświęcona recepcji Matthew Priora, poety angielskiego z przełomu XVII i XVIII w. Również druga jego „rozprawa na stopień”, czyli praca habilitacyjna, poświęcona została postaci mało znanej, ale łączącej świat literatury niemieckiej z poezją angielską: niemieckojęzycznemu poecie pochodzącemu z Czech, Józefowi Emanuelowi Hilscherowi, tłumaczowi na niemiecki *Melodii hebrajskich* Byrona (*J. E. Hilscher*, Praga 1906). Temat ten łączył się zapewne z Pragą jako miejscem pracy Wukadinowicia, co oznacza, że nie ograniczał się on do literatury sensu stricto niemieckiej, lecz interesował również innymi kulturami.

Trzecia monografia Wukadinowicia poświęcona postaci mało znanej w literaturze niemieckiej ukazała się znacznie później, już w wiele lat po jego przybyciu do Krakowa, jakkolwiek materiały do niej zbierał od r. 1906. Jest to wydana w renomowanej oficynie Niemeyera książka *Franz von Sonnenberg* (Halle a.d. Saale 1927). Jej bohaterem jest wcześniej zmarły katolicki poeta niemiecki, stojący w opozycji do romantyzmu, z którym wiele go przecież łączyło, autor poematu religijnego *Das Weltende*. Wukadinović w swojej pracy posłużył się głównie metodą biograficzną, miejscami tylko omawiając teksty przy zastosowaniu metody filologicznej. Obszerniejsze wynurzenia krytyczno-filologiczne przesunął do przypisów, chcąc, by praca jego była czytelna także dla niespecjalisty. We wstępie z jednej strony tłumaczył się ze swojego „zapóźnienia” metodologicznego, gdyż od pozytywistycznej metody biograficzno-filologicznej wówczas popularniejsza była analiza w duchu „historii idei” (*Ideengeschichte*), z drugiej — zaznaczał jednak, że zdarzało mu się posługiwać tą metodą, jeszcze zanim zyskała swoją nazwę w literaturoznawstwie. Zwracał również uwagę na psychologizm swej pracy, staranie o to, by połączyć w ten sposób sylwetkę poety z jego dziełem¹⁰.

Drugi krąg zainteresowań badawczych Wukadinowicia to prace naukowe i edytorskie dotyczące znanych twórców niemieckich XVIII i XIX w., zwłaszcza zaś Goe-

¹⁰ Por. S. Wukadinović, *Franz von Sonnenberg*, Halle a.d. Saale 1927, *Vorwort*, s. VII–X.

tego, którego był gorącym wielbicielem. Zanim jednak odważył się poświęcić twórczości największego poety niemieckiego, zwrócił się ku dramatopisarzowi i noweliście niemieckiemu okresu przejściowego między klasycyzmem a romantyzmem — Henrykowi Kleistowi, publikując zbiór *Kleist-Studien* (Stuttgart 1904) i opracowując edytorsko szereg jego utworów, m.in. nowelę *Michael Kohlhaas* (Wien 1911) oraz dramaty *Hermannsschlacht* (Wien 1911) i *Der zerbrochene Krug* (Wien 1913). Znakomity przykład dokonań edytorskich Wukadinowicia stanowi 6-tomowy zbiór dramatów, esejów i listów Christiana Dietricha Grabbego (*Grabbes Werke in sechs Teilen*, Berlin 1912). Wydanie poprzedzone zostało kilkudziesięciostronicowym portretem biograficznym tego outsidera romantyzmu niemieckiego, ponadto każdy tom zawierał wnikliwą przedmowę ilustrującą genezę dzieł w nim zawartych, ich usytuowanie na tle epoki i charakterystykę, a na końcu — notę edytorską, prezentującą odmienne lekcje danego ustępu, i obszerne, bardzo solidne przypisy filologiczne. Zwraca uwagę potoczysty, płynny i elegancki styl, charakteryzujący się równocześnie wielką precyzją naukową.

Goethemu poświęcił Wukadinović dwie książki wydane u Niemeyera w różnych fazach życia uczonego. Jeszcze z okresu praskiego pochodzi monografia *Goethes „Novelle” — Der Schauplatz — Coopersche Einflüsse* (Halle 1909), a już po latach pracy w Krakowie opublikował zbiór trzech rozpraw pt. *Goethe-Probleme* (Halle 1926), zawierający studia o znanej *Pieśni księżycowej* Goethego i jej replice stworzonej przez porzuconą przyjaciółkę poety, panią von Stein, o *Baśni* stanowiącej jedno z ogniw zbioru opowiadań *Rozmowy niemieckich emigrantów*, wreszcie dywagacje o nie znanym, nie publikowanym za życia Goethego fragmencie dramatycznym *Chrześcijanie*. We wszystkich tych studiach zwracała uwagę odwaga Wukadinowicia, który nie wahał się polemizować z uznanymi „goethologami”, prezentując własne sądy i podbudowując je rzetelną argumentacją filologiczną. Podstawą jego prac było krytyczne badanie źródeł, jednak uwzględnił on również szczegółowo genezę dzieła i jego tło biograficzne. Dał także dowód świetnej znajomości literatury przedmiotu, choć tłumaczył się we wstępie do *Goethe-Studien*, że w Krakowie nie ma dostępu do najnowszych prac germanistycznych i mógł coś pominąć¹¹. Znakomitą znajomość problematyki wykazał również jego (przetłumaczony przez Leona Wachholza z niemieckiego) wstęp do wydania I części *Fausta*, gdzie Wukadinović nakreślił genezę *Fausta*, historię motywu, fazy pracy Goethego nad dziełem jego życia oraz wątki biograficzne *Fausta*. Przedstawił własną interpretację I części tragedii, zaskakując chwilami świeżością sądów i nawiązując również do folkloru polskiego (diabeł Boruta, pan Twardowski)¹². Walory popularyzatorskie z naukowymi łączy także książeczka *Goethe i Polska*, oparta na wykładzie wygłoszonym przez Wukadinowicia w Gdańsku w 1930 r. z okazji otwarcia wystawy Goethowskiej (*Goethe und Polen*, Gdańsk b.r.). W książeczce tej, prezentującej

¹¹ Por. tegoż, *Goethe-Probleme*, Halle a.d. Saale 1926, *Vorwort*, s. 5.

¹² Por. *Zarys powstania i rozwoju Pierwszej części „Fausta”*, z oryginału niemieckiego S. Wukadinowicia przeł. L. Wachholz, [w:] J. W. Goethe, *Faust. Tragedii część pierwsza*, przeł. L. Wachholz, Warszawa 1923, s. VII–LXIV; odwołania do tradycji polskiej na s. XIV–XV.

pokrótce recepcję Goethego w Polsce, a przede wszystkim jego stosunek do Polski i Polaków, nie ma fałszu merytorycznego, jest natomiast widoczny wyraźny wysiłek autora, by swego ukochanego twórcę obronić przed zarzutem antypolskości, usprawiedliwiają jego przemilczenia, podnosząc sympatie do poszczególnych Polaków i do kultury słowiańskiej w ogóle, wreszcie, by usprawiedliwić nawet tekst tak kontrowersyjny, jak nie wydany zresztą za życia Goethego *Propozycja wprowadzenia w Polsce języka niemieckiego*. Nie znamy tekstu wykładu Wukadinowicia w Weimarze, który być może zmusił go do przedwczesnego przejścia w stan spoczynku. Nie wydaje się jednak, żeby jego treść była odmienna, być może zawierał on inne akcenty, rażące szczególnie w referacie wygłoszonym na uroczystościach w Niemczech. W każdym razie uhonorowanie Wukadinowicia na uroczystościach 100-lecia śmierci Goethego przez Hindenburga medalem Goethowskim stanowiło wyraz uznania dla badań germanisty krakowskiego nad dziełem wielkiego Olimpijczyka.

Jako trzeci dział zainteresowań naukowych Wukadinowicia odważyłabym się wymienić literaturę polską, szczególnie poezję. Nie ograniczył się on bowiem do świetnych zresztą przekładów wierszy Kochanowskiego i jego *Odprawy posłów greckich*¹³, a także nieznanego niestety fragmentu przekładu *Pana Tadeusza* Mickiewicza, jak również wierszy Kasprowicza i Konopnickiej¹⁴, lecz poświęcił, zwłaszcza Kochanowskiemu, szereg wartościowych rozprawek. Wygłoszony i opublikowany w r. 1930 z okazji jubileuszu 400-lecia urodzin Kochanowskiego wykład połączony był z premierą *Odprawy posłów greckich* w teatrze niemieckim w Bydgoszczy w przekładzie Wukadinowicia¹⁵. Również wydanie książkowe dramatu poprzedzone zostało wstępem i wprowadzeniem Wukadinowicia, a zamknięte jego przypisami i wyborem *Trenów*. Widać z tych tekstów, że germanista niemiecki doskonale zdawał sobie sprawę z roli Kochanowskiego jako ojca poezji polskiej; zdobył się nawet na uwagę, że literatura niemiecka owego czasu nie może się poszczycić niczym na porównywalnym poziomie¹⁶.

Szczególnie cenił jego trzy dzieła: *Odprawę posłów greckich*, *Treny* i *Psalterz Dawidów*. W dramacie Kochanowskiego analizował zarówno twórcze nawiązanie do antyku, jak i aktualizację historyczną, a także zestawiał go z Wyspiańskim¹⁷. *Treny* traktował Wukadinović jako dzieło składające się z kilku warstw chronolo-

¹³ Zostały one ogłoszone w następujących wydaniach: J. Kochanowski, *Die Abfertigung der griechischen Gesandten*. Übersetzt und mit Anmerkungen versehen von Sp. Wukadinović, Poznań [b.r.]; J. Kochanowski, *Threnodien und andere Gedichte*, Mikołów [b.r.]; J. Kochanowski, *Eine Auslese aus seinem Werk*, aus dem Polnischen übertragen von Sp. Wukadinović, Breslau 1937.

¹⁴ Nie publikowane przekłady zaginęły, zachowały się jedynie próbki jego talentu translatorskiego w artykułach Wukadinowicia: *Das Pan Tadeusz-Jahr in Polen (Konzert Jankiela)* oraz *Jan Kasprovicz — der Sänger der Tatra* (wybór liryków; „Deutsche Monatshefte in Polen” 1934/1935, s. 21 i n., oraz 161–164).

¹⁵ *Festvortrag aus Anlaß der Kochanowski-Feier der Deutschen Bühne Bromberg am 3. und 4. Juni 1930*.

¹⁶ Por. *Einleitung (Wstęp)* do: J. Kochanowski, *Die Abfertigung der griechischen Gesandten*, op. cit., s. 3.

¹⁷ Ibidem, s. 12–18, oraz *Festvortrag*..., s. 4–8.

gicznych, od bezpośredniego przeżycia bólu po stracie córki do świadomego artystycznego przetworzenia go w arcydzieło renesansowego światopoglądu i poetyki¹⁸. Sam poza *Odprawą* przełożył całe *Treny* i wybrane *Pieśni*. Wiadomo było również, że znał doskonale poezję Mickiewicza. Dzięki swoim przekładom dążył świadomie do zbliżenia kultury polskiej i niemieckiej. Już to powinno zapewnić mu miejsce w historii polsko-niemieckich stosunków kulturalnych.

Wukadinović był przede wszystkim historykiem literatury, jednak jego katedra nosiła nazwę Katedry Języka i Literatury Niemieckiej. O tym, że profesor starał się wywiązać również z drugiej części swoich powinności dydaktycznych, świadczy najwymowniej skrypt do gramatyki historycznej języka niemieckiego, wydany sumptem Koła Germanistów UJ na podstawie wykładów Wukadinovicia (*Historische Grammatik der deutschen Sprache*, wyd. 2. Kraków 1928). Obszerny tom obejmuje zarówno fonetykę, jak i fleksję w zarysie diachronicznym — od języka indoeuropejskiego (jak wówczas mówiono: „indogermańskiego”) poprzez języki germańskie, staro- i średnio-wysoko-niemiecki aż po nowo-wysoko-niemiecki. Domeną Wukadinovicia była jednak historia literatury niemieckiej i z tego zakresu prowadził większość swoich wykładów, których pensum wynosiło pięć godzin tygodniowo¹⁹. Jak wspomina Michał Cieśła, wykłady profesora obejmowały literaturę niemiecką od XVI do XX w., ze szczególnym uwzględnieniem jego własnych specjalności badawczych, jak np. twórczość Goethego. Wielką pomocą były dla germanistów jego wykłady z bibliografii („kritische Quellenkunde”). W początkowych latach pracy prowadził prelekcje z dziedziny bibliotekoznawstwa dla całego Wydziału. Miał też trzy godziny seminarium tygodniowo (dwie z historii literatury i jedną z językoznawstwa). Spis absolwentów, którzy ukończyli u niego studia w latach 1923/1924–1933/1934 obejmuje około 100 magistrów i nauczycieli dyplomowanych oraz około 30 doktorów²⁰.

Opiekował się też Wukadinović Kołem Germanistów UJ. Profesor często brał osobiście udział w jego posiedzeniach, troszczył się o poziom merytoryczny. Jako kierownik Seminarium Germanistycznego dbał o równoległy rozwój kierunku literaturoznawczego i językoznawczego. Szczególnie angażował się w sprawy biblioteki Seminarium, tym bardziej, że mając za sobą wcześniejszy pobyt w Grazu i Pradze, szczególnie jaskrawo widział jej niedostatki, a sytuacja w pierwszych latach powojennych uniemożliwiała pracę w bibliotekach zagranicznych²¹. Postarał się nawet o zatrudnienie w bibliotece siły pomocniczej i w obliczu inflacji wypłacił bibliotekarzowi zaliczkę z własnej kieszeni²².

W przeciwieństwie do swych poprzedników na katedrze nie zżył się Wukadinović z krakowskim środowiskiem naukowym; spośród kolegów-profesorów najwyżej cenił

¹⁸ *Festvortrag*..., op. cit., s. 9–12.

¹⁹ Por. teczka osobowa.

²⁰ Por. M. Cieśła, op. cit., 6, s. 66 i n.

²¹ Por. ibidem, s. 95 i n., oraz S. Wukadinović, *Einleitung*, [w:] *Goethe-Probleme*, op. cit., s. 5.

²² Por. korespondencja w teczce osobowej w Archiwum UJ.

Romana Dyboskiego²³. Wydaje się natomiast, że bardzo dobre stosunki łączyły go ze studentami, zapraszany przezeń na domowe koncerty, w których brała udział jego żona; chodził z nimi na wycieczki i do kawiarni, zwierzał się im ze swoich kłopotów. Właściwie to studenci wydali nie tylko jego skrypt, będący dla nich samych podstawą pracy nad gramatyką historyczną, lecz również jego przekład *Threnodien und andere Gedichte* Kochanowskiego (Mikolów b.r.). Nade wszystko starał się zaszcześcić w nich miłość do kultury niemieckiej. Studenci ostatnich roczników wspominali go jako bardzo wyrozumiałego, łagodnego, wytwornego pana o dużej kulturze osobistej, prawdziwego Europejczyka. I jeśli nawet nie umiał z godnością przystać na swoje przedwczesne odejście, sam przecież przygotował swego następcę — Adama Kleczkowskiego, umożliwiając mu habilitację, a także asystentki: Zofię Ciechanowską i Bronisławę Rosenthal (zamordowaną potem przez hitlerowców) oraz późniejszego profesora germanistyki warszawskiej Michała Cieślę.

Bibliografia

Archiwalia: akta personalne Spiridiona Wukadinowicia w Archiwum UJ;teczka S II 619.

- M. Cieśla, *Jan Kochanowski in deutscher Übertragung von Spiridion Wukadinowić*, „Acta Universitatis Lodziensis”, seria I, „Folia Germanica” 10, 1977, s. 7–14.
- M. Cieśla, *Spirydion Wukadinowić, profesor germanistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim (1870–1938). Wspomnienie o nim*, [w:] *Z dziejów germanistyki historycznoliterackiej w Polsce. Studia i materiały*, red. K. A. Kuczyński, Łódź 1991, s. 92–104.
- M. Jastrun, *Pamięci profesora*, „Argumenty” 1959, nr 47, s. 3.

Maria Kłańska

²³ Por. M. Cieśla, op. cit., s. 98.